

Ks. Andrzej Oworuszko
PWT Warszawa

Biblia – pokarm duszy i źródło życia Kościoła. Przyczynek do lektury KO 21

Wstęp

Czasy, w których żyjemy, charakteryzuje ogromne tempo rozwoju różnych dziedzin nauki i techniki. Przeżywamy „nowy okres swojej historii, w którym głębokie i szybkie przemiany rozprzestrzeniają się stopniowo na cały świat” (KDK 4). Przemiany te oddziałują na człowieka, na jego sądy i opinie, na pragnienia, na jego sposób myślenia i działania „a jednocześnie wywierają swój wpływ również na życie religijne (zob. KDK 4). Z jednej strony zdolność krytyczniejszego osądu oczyszcza życie religijne z magicznego pojmowania świata oraz wymaga bardziej osobowego i czynnego przyłgnięcia do wiary. Dzięki temu „wielu dochodzi do żywszego poczucia Boga” (KDK 7). Z drugiej jednak strony coraz liczniejsze grupy ludzi odchodzą od religii. Odrzucenie Boga dziś przedstawia się jako coś, czego wymaga postęp naukowy. Gwałtowny rozwój tego postępu sprawia wrażenie przemijalności w każdej dziedzinie życia. I w ten sposób giną z horyzontów ludzkiego rozumowania podstawowe wartości: dobro, prawda, wiara, także Bóg.

Stojąc na straży wartości fundamentalnych i podstawowych, tzn. godności człowieka, jego życia w prawdzie i wolności, Kościół odwołuje się

do Boga-Stwórcy, a ściślej mówiąc sięga po Pismo Święte, które „jest prawdziwie Słowem Bożym”¹. Święte Księgi zawsze uważane były w Kościele za podstawę, na której winno opierać się całe życie i wychowanie chrześcijańskie².

1. Szacunek wobec Biblii wezwaniem do jej lektury

Szacunek wobec Księgi Pisma Świętego, jaki istniał w Kościele od początku, podkreśla bardzo mocno Konstytucja Dogmatyczna o Objawieniu Bożym. „Kościół miał zawsze we czci Pismo Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro w Liturgii świętej nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu Słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (KO 21). Cześć dla Pisma Świętego widoczna jest już w nim samym, i to tak w Starym (por. np. Syr 24,23nn; Ne 8,3-5), jak i w Nowym Testamencie (por. Łk 4,15; Dz 13,48). Ojcowie soborowi wyeksponowali powszechny szacunek Kościoła do Pisma Świętego, ukazując jednocześnie paralelę podobnej czci Kościoła do Biblii i do Ciała Chrystusa. Jest to porównanie bardzo stare, które ma podstawę w Ewangelii. U św. Jana Jezus nazywa siebie Chlebem z racji na przekazywaną naukę Ojca (por. J 6,32-33). Porównanie to szeroko rozwinęli Ojcowie Kościoła³, a klasyczny wyraz znalazło w dziele „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza a Kempis⁴. Często także Ojcowie Kościoła nazywali Pismo Święte *biblia* lub *grammata*, co po prostu oznacza *księga* lub *pisma*. Samo to określenie było wyrazem tak wielkiego szacunku, że zbędne było dalsze precyzowanie⁵. Skoro więc ów szacunek dla Pisma Świętego istniał w Kościele od początku i jest niezaprzeczalny, warto pokusić się o znalezienie motywów tej szczególnej czci Biblii.

Rozwiązania postawionego problemu dostarcza już sama konstytucja „Dei Verbum”. W numerze 21. soborowy dokument jasno i wyraźnie określa, dlaczego Pismo Święte jest dla chrześcijan tak ważną Księgą.

¹ Katechizm Kościoła Katolickiego 135 (dalej: KKK).

² „Tymże Pismem świętym żywi się również korzystnie i święcie się przez nie rozwija postługa słowa (...) katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie” (KO 24).

³ Por. Hieronim, *Comm. in Eccles.* 3,13; zob. także Augustyn, *Sermo* 56,19; 57,7; 58,IV,5.

⁴ Por. Tenże, *Księga IV*, rozdział 11.

⁵ Por. F. König, *Katolicy a Pismo święte*, w: „Communio” 15 (1995) nr 2, s. 3.

Jest nią z dwóch powodów: jest Księgą natchnioną przez samego Boga i niezmiennie przekazuje słowa samego Boga (por. KO 21). Zatem motywem tego szczególnego szacunku dla Pisma Świętego jest powszechne przekonanie, iż Biblia nie tylko zawiera Słowo Boże, ale faktycznie jest Słowem Bożym⁶. Ta specyfika Ksiąg świętych, według stałego nauczania Kościoła, wynika z faktu ich natchnienia: „spisane pod natchnieniem Ducha Świętego Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane” (por. KO 11).

Warto zauważyć, że w swojej refleksji nad Pismem Świętym Kościół zdecydowanie odchodzi od rozumienia jedynie treściowego i przedmiotowego. Pismo Święte nie jest postrzegane przede wszystkim jako „miejsce”, w którym można odnaleźć lub wyczytać pewne informacje na temat Boga. Na pierwszy plan mocno wysuwa się rozumienie osobowe: w Biblii Bóg zwraca się do człowieka⁷. Przez Księgi święte „Ojciec, który jest w niebie, z miłością wychodzi naprzeciw swoim dzieciom i nawiązuje z nimi rozmowę” (KO 21). To nawiązanie dialogu wymaga od człowieka odpowiedzi. Zrozumiałą więc rzeczą jest to, że dokument soborowy „Dei verbum” wzywa z naciskiem do osobistego kontaktu z Biblią oraz przedstawia wyjaśniający komentarz do tego osobowego dialogu⁸.

Rzecz jasna, że owa zachęta do „kontaktu” z Biblią, czy mówiąc najogólniej, do czytania Biblii, nie sprzeciwia się postulatowi okazywania jej szczególnej czci. Wręcz przeciwnie. Skoro Pismo Święte może być dla czytelnika czy słuchacza miejscem spotkania Boga i Chrystusa, dokument o Objawieniu stara się wzmocnić zakotwiczony, zwłaszcza w liturgii, szacunek dla głoszenia Słowa Bożego. Już sama zachęta do czytania Biblii, jak również wskazanie konkretnych form kontaktu z nią, świadczy o zatroskaniu Kościoła, „by synowie Kościoła mogli bezpiecznie i pożytecznie obcować z Pismem Świętym” (por. KO 25).

Wezwanie do lektury Biblii staje się wyraźniejsze, kiedy przytoczy się inną soborową wypowiedź, która jednocześnie podaje motyw i przyczynę, dla których lektura świętej Księgi jest tak ważna. Otóż w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym czytamy: „Sobór święty usilnie

⁶ Por. A. Vaz, *Biblia - Słowo Boga*, w: „Communio” 15 (1995) nr 2, s. 14.

⁷ Por. F. König, *Katolicy...*, art. cyt., s. 8.

⁸ Por. tamże.

i szczególnie upomina wszystkich wiernych, a zwłaszcza członków zakonów, by przez częste czytanie Pisma Świętego nabywali wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa” (KO 25).

Częsta lektura Słowa Bożego prowadzi więc do poznania Chrystusa, co przecież powinno być najważniejszą rzeczą dla Jego wyznawców. Znamienne jest to, że choć w szczególności soborowa wypowiedź dotyczy członków zakonów (a więc osób szczególnie poświęconych Bogu), to przecież nie bez znaczenia pozostaje wyraźne wskazanie na wszystkich wiernych. Zgodnie więc z zaleceniem Vaticanum II nie tylko służy Słowa Bożego (*ministri Verbi Dei*), a więc kapłani, diakoni ci, którzy prawnie zajęci są posługą słowa, mają się zbliżyć do świętych Ksiąg, ale muszą to uczynić wszyscy wierni⁹.

Konstytucja „*Dei Verbum*” wyszczególnia trzy sposoby czytania Pisma Świętego: „*per sanctam liturgiam*” – przez świętą Liturgię, „*per piam lectionem*” – przez pobożne czytanie, lekturę prywatną, „*per institutiones ad id aptas aliaque subsidia*” – przez stosowne do tego poczynania i inne pomoce (KO 25).

Zalecone przez Sobór celebrowanie Liturgii Słowa niewątpliwe daje wiernym nową okazję do czytania Pisma Świętego. Ale bardzo ważną rzeczą jest także prywatna lektura Biblii. Warto tu wspomnieć, że osobiste czytanie świętych Ksiąg nie było nigdy powszechną praktyką. Dawniej przeszkodą – oprócz nieumiejętności czytania – była wysoka cena ksiąg. Oczywiście nie była to przeszkoda najważniejsza, bo i dziś, choć zjawisko analfabetyzmu praktycznie nie istnieje, a ilość egzemplarzy Biblii zdaje się być wystarczająca, to wielu chrześcijan niestety Pisma Świętego nie czyta. J. Warzecha stwierdza po prostu, że nie wytworzyła się u nas tradycja powszechnego i indywidualnego korzystania z Biblii¹⁰. Pismo Święte często uważa się za zbyt wielkie i święte, by mógł się przybliżyć do niego zwykły człowiek bez obawy jego sprofanowania lub fałszywego rozumienia. Ten model myślenia w jakimś stopniu był obecny i w przekonaniu niektórych hierarchów Kościoła. Wiadomo, dla przykładu, że na Soborze Trydenckim niektórzy z obecnych tam bi-

⁹ Por. T. Herrman, *Czytanie Pisma świętego w świetle Soboru Watykańskiego II*, RBL 21 (1988) nr 1-2, s. 43.

¹⁰ Por. J. Warzecha, *Indywidualne czytanie Pisma świętego*, w: „*Communio*” 6 (1986) nr 3, s. 105.

skupów życzyli sobie, aby zabronić wiernym czytania Pisma Świętego w języku ludowym. Jednak dekretu zabraniającego czytania Biblii nie wydano. Po soborze, za niektórych papieży, wychodziły wprawdzie dekry ograniczające czytanie Pisma Świętego, ale nie miały one powszechnego zastosowania. Dopiero od Leona XIII zniknęły wszelkie ograniczenia pod tym względem, a postanowienia Vaticanum II to niewątpliwie „magna charta” lektury biblijnej w Kościele współczesnym¹¹.

W tym miejscu trzeba by też wspomnieć o czytaniu Biblii w rodzinie, które choć jest czytaniem wspólnotowym, to jednak jest lekturą poza liturgią (w pewnym sensie też prywatną). Okazuje się, że to właśnie rodzina jest najbardziej sprzyjającym środowiskiem do zespołowej lektury Pisma Świętego¹². Biblia jest bowiem dla katolickiej rodziny źródłem wiary oraz szkołą modlitwy i moralności. Słowo Boże przemienia rodzinę we wspólnotę domową, a jej członkowie czerpią z niej siłę do chrześcijańskiego życia¹³.

Trzeci sposób czytania Biblii to wspomniane przez Sobór „institutiones aliaque subsidia”. Chodzi tu zapewne o najróżniejsze akcje biblijne i wszelkiego rodzaju pomoce popularyzujące Biblię. Za aprobatą i pod opieką pasterzy Kościoła mogą one dać okazję do bezpośredniego zetknięcia się z tekstem Pisma Świętego¹⁴. Oczywiście do lektury Biblii nie można podchodzić w taki sam sposób, jak do lektury zwykłej książki. Warunki, jakim powinno odpowiadać czytanie Pisma Świętego da się sprowadzić do dwóch. Pierwszym jest modlitwa towarzysząca czytaniu, drugim – używanie tekstów świętych zaopatrzonych w konieczne i wystarczająco liczne objaśnienia¹⁵.

¹¹ Por. T. Herrman, *Czytanie Pisma świętego...*, art. cyt., s. 43.

¹² Zdaniem R. Kamińskiego „rodzina jest pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego. Z sakramentu chrztu i małżeństwa pochodzi obowiązek rodziców dawania dziecku świadectwa wiary” (tenże, *Biblia w życiu parafii*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, (red J. Kudasiwicz), Lublin 1991, s. 166); „W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielegnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe” (KK 11); „Rodzina ma obowiązek nie tylko sama poznawać Chrystusa, ale także głosić Ewangelię innym rodzinom” (Adhortacja Apostolska Pawła VI *Ewangelii nuntiandi*, w: WDP 45 (1976) nr 9-10, s. 293-294).

¹³ Por. S. Łach, *Pismo święte w rodzinach katolickich*, HD 19 (1950), s. 672.

¹⁴ Por. T. Herrman, *Czytanie Pisma świętego...*, art. cyt., s. 43.

¹⁵ Zob. tamże, s. 45.

Nie można przystępować do lektury Biblii bez modlitwy¹⁶. To właśnie modlitwa sprawia, że czytanie świętych Ksiąg staje się rozmową między człowiekiem a Bogiem. Modlitwa więc powinna być niejako duchem lektury biblijnej, bo przecież to, co zawiera Pismo Święte jest prawdziwym Słowem Boga. Wynika to z faktu natchnienia świętych Ksiąg, nie zawsze jasnego dla wszystkich. Kościół nieomylnie naucza, że Pismo Święte jest mową Bożą utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego (por. KO 9).

Drugim warunkiem, któremu powinna być podporządkowana lektura Biblii jest – jak wspomnieliśmy wcześniej – korzystanie z wszelkiego rodzaju komentarzy i wyjaśnień. Wydaje się to rzeczą zrozumiałą, bo przecież „Pismo Święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane” (KO 12). Nie można więc przystępować do lektury Biblii z założeniem, że jest się samemu interpretatorem Bożego Słowa. „Wszystko, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma Świętego podlega ostatecznie osądowi Kościoła, który ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania Słowa Bożego” (KO 12). Zatem tylko Nauczycielski Urząd Kościoła autorytatywnie działający w imieniu Jezusa Chrystusa „ma ostatecznie zagwarantować rozumienie Pisma Świętego i wskazywać w razie potrzeby na to, że jakaś konkretna interpretacja jest nie do pogodzenia z autentyczną Ewangelią”¹⁷.

Nasuwa się tu wniosek, że przystępując do czytania Pisma Świętego, trzeba posiadać minimum wiedzy o charakterze tej Księgi, która mając wszystkie cechy ludzkiego dzieła, jest przecież przede wszystkim dziełem Boga i Księgą Kościoła¹⁸.

2. Biblia regułą wiary Kościoła

Już sam szacunek, jaki istnieje w Kościele dla Pisma Świętego, wskazuje niewątpliwie na to, że jest ono względem Kościoła rzeczywistością nadrzędną. W Starym Testamencie obserwujemy, że odnowienie

¹⁶ A. Paciorek uważa, że „czytanie Pisma Świętego i związana z tym modlitwa ma swoją historię równie długą, jak Kościół. Tradycja monastyczna (Gwidon z Certozy) wylicza cztery podstawowe zachowania wobec Biblii. Są to: lectio, meditatio, oratio, contemplatio”. (Tenże, *Wstęp do Pisma świętego*, Tarnów 1994, s. 144)

¹⁷ PKB, *Interpretacja Pisma świętego w Kościele*, (tłum. K. Romaniuk), Poznań 1994, s. 88.

¹⁸ Por. J. Warzecha, *Indywidualne czytanie Pisma świętego*, art. cyt., s. 105.

relacji między Bogiem a człowiekiem dokonuje się poprzez słuchanie Słowa Bożego (por. 2 Krl 22-23; Ne 8-10).

Apostoł Paweł wskazuje wyraźnie, że słuchanie Słowa Bożego jest dla Kościoła koniecznością, gdyż rodzi się on ze słuchania (por. Rz 10,17). Słowo Boże ponadto jest rzeczywistością, która nie tylko buduje Kościół, ale także daje mu wzrost i pozwala rozprzestrzeniać się (por. Dz 6,7).

Oczywiście słuchaczem Słowa Bożego jest cały Kościół, a więc także Nauczycielski Urząd Kościoła. Wyraźnie stwierdza to konstytucja „Dei Verbum” w numerze 12. Choć autorytatywnie wyjaśnia Słowo Boże, to jednak „nie jest ponad Słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie Słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia” (KO 12).

Niewątpliwie od strony teorii i zasad Biblia zawsze była uważana w Kościele za podstawę teologii, nauczania i chrześcijańskiego życia¹⁹. Stąd nie można nie zauważyć jej fundamentalnego znaczenia jako *norma normans*. Potraktowanie Biblii jako normy fundamentalnej wynika z faktu, iż przekazuje słowa samego Boga²⁰, to znaczy uczestniczy w historycznej jedności Objawienia. J. Kudasiewicz zauważa tu wyraźne nawiązanie do pojęcia kanonu w Kościele pierwotnym²¹. Otóż według niego na pierwszym miejscu nie oznaczał on wykazu ksiąg natchnionych, lecz fundamentalną regułę wiary: *norma normans*.

Nietrudno z tych teoretycznych zasad wyprowadzić wnioski praktyczne. Skoro Pismo Święte jest najwyższą regułą wiary i przekazuje słowo samego Boga, to trzeba, aby całe kościelne nauczanie przepojone było Pismem Świętym. Nic więc dziwnego, że Sobór z takim naciskiem do tego nawołuje²².

¹⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Pismo święte w teologii i duszpasterstwie*, w: Tenże, *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, Lublin 1991, s. 18.

²⁰ „Kościół (...) uważał i uważa owe Pisma, zgodnie z Tradycją świętą, za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmiennie słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwalają rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego” (KO 21); por. Z. Kiernikowski, *Historia Filipa (Dz 8, 25-40). Paradygmat Ewangelizacji*, RBL 80 (2000), nr 3-4, s. 213.

²¹ Por. Tenże, *Historia Filipa...*, art. cyt., s. 27.

²² „Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem świętym” (KO 21).

Pismo Święte jest nie tylko chronologicznie pierwsze, ale też pierwsze autorytatywnie pośród późniejszych sformułowań wiary²³. Kościół zatem, aby sprawdzić swoją wierność względem wiary zwraca się właśnie do Pisma Świętego. Z drugiej jednak strony Kościół jest świadomy ciążącego na nim obowiązku wyjaśniania rzeczywistego znaczenia świętych tekstów. Wyjaśnienie to dokonuje się w uzależnieniu od wiary, która go ożywia, od instytucji, które tworzą jego strukturę, od sakramentów i łaski, którymi żyje. Jest poddany Słowu Bożemu, które przecież w swej istocie nie różni się od Słowa Wcielonego – Głowy Kościoła i dzięki tej zależności znajduje on w Piśmie Świętym swoją normę²⁴.

Pierwszym zatem powodem, dla którego Biblia jest normą życia Kościoła jest fakt, iż ma ona gwarancję autentyczności (będąc słowem natchnionym jest przejawem Słowa Bożego i Słowem Bożym)²⁵.

W Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym można także doszukać się i drugiej racji, dla której Biblia spełnia w życiu Kościoła rolę normatywną. Powodem tym jest swego rodzaju doświadczenie wiary. Wyraża je Konstytucja w stwierdzeniu, iż w Słowie Bożym tkwi wielka moc i potęga. Staje się ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla jego synów utwierdzeniem wiary oraz źródłem życia duchowego (por. KO 21). Kościół żyje objawionym Słowem Bożym i stąd potrafi odróżnić, która księga je przekazuje. „Uznaje za natchnione te, które stosuje w liturgii i w nauczaniu”²⁶. Tak więc zależność Słowa Bożego od Kościoła można zaobserwować w fakcie jego natchnienia. Chociaż „Księgi święte Boga mają za autora”(KO 11), to jednak do ich spisania wybrani zostali ludzie. Oni to pod wpływem działania Bożego jako prawdziwi autorowie na piśmie przekazali to, co Bóg chciał i tylko to, co chciał (por. KO 11). Bóg zatem chcąc przekazać swoje słowo posługuje się ludźmi. I w ten sposób Słowo Boże potrzebuje Kościoła (ludzi), tak jak i Kościół potrzebuje Biblii jako normy swojego życia i postępowania.

²³ Por. J. Kudasiewicz, *Pismo święte w teologii...*, art. cyt, s. 28.

²⁴ Por. P. Grelot, *Słowo Boże a człowiek dzisiejszy*, w: *Sobór Watykański II a bibliistyka katolicka*, (red. E. Dąbrowski), Poznań 1967, s. 407.

²⁵ Por. A. Zuberbier, *Kościół podlega Słowu*, w: „Więź” 27 (1984) z. 11-12, s. 94.

²⁶ Por. J. Warzecha, *Biblia - Księgą Kościoła*, w: *Biblia - Sobór - Życie*, (red. M. Czajkowski), Warszawa 1994, s. 84.

3. Pismo Święte źródłem życia Kościoła

Analizując relacje zachodzące pomiędzy Pismem Świętym a Kościołem dochodzi się i do takiego wniosku, że Biblia jest dla Kościoła źródłem życia²⁷. Stwierdzenie to znajduje poparcie w dokumentach soborowych, gdzie czytamy, iż Pismo Święte jest dla Kościoła „podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21).

Słowo Boże jest więc rzeczywistością dynamiczną i można powiedzieć, że ów dynamizm jest integralnie złączony ze Słowem Bożym. Już przecież Autor listu do Hebrajczyków napisał, że Słowo Boże jest żywe i skuteczne oraz posiada zdolność przenikania ludzkiego umysłu i serca (por. Hbr 4,12). Święty Paweł Apostoł dopowiada, że każde Pismo, które pochodzi od Boga ma za zadanie pouczać, napominać, kształcić słuchacza w sprawiedliwości i troszczyć się o wzrost człowieka w doskonałości (por. 2 Tym 3,16-17). Pismo Święte zatem nie tylko poucza, informuje, ale kształtując człowieka daje mu życie i zbawienie. Biblia, jako Księga natchniona, niezmiennie przekazuje Słowa Boga. „Tym samym ma charakter nadprzyrodzony i uobecnia wśród ludzi zbawczą obecność samego Boga. Ponieważ ostatecznym i pełnym Słowem Boga jest Jezus Chrystus, w Nim ta obecność osiąga swoją pełnię”²⁸.

Trzeba jednak zauważyć, że tak jak nie sposób żyć doktryną chrześcijańską bez wiary, tak też nie sposób bez wiary podchodzić do Biblii. Jest to bowiem „księga naszego życia i naszej wiary”²⁹. „Wszystko w niej zbudowane jest na fundamencie wiary”³⁰. I stąd Pismo Święte nie może być inaczej interpretowane i odczytywane jak tylko przez pryzmat wiary³¹. Słowo Boże więc nie tylko przekazuje prawdę, ale także – i może nade wszystko – „każe żyć z nią w zgodzie”³².

Dokumenty kościelne z całą stanowczością nawołują do tego, aby całe chrześcijańskie życie karmiło się nie tylko Ciałem Pańskim, ale także

²⁷ Por. II Polski Synod Plenarny, dz. cyt., s. 46.

²⁸ Tamże, s. 46.

²⁹ S. Grzybek, *Pochyleni nad stronicami Biblii*, RBL 37 (1984) nr 2, s. 154.

³⁰ Tamże.

³¹ Por. tamże, s. 157.

³² Por. tamże.

Pismem Świętym³³. Ten pokarm „niemniej jest potrzebny człowiekowi aniżeli chleb dla ciała”³⁴.

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, mówiąc o tym, że Biblia jest dla chrześcijan źródłem życia, ma oczywiście na myśli życie łaski. Jest ona źródłem łaski nie sama przez się, ale włączona w sakramentalne życie Kościoła³⁵.

Trzeba dodać, że Słowo Boże nie działa na sposób magiczny. Swoje skutki osiąga wtedy, gdy człowiek otworzy się na jego działanie. Tylko wtedy stanie się „codziennym pokarmem i Bożym źródłem, które posila egzystencję wiernych” (KO 22), kiedy człowiek zdobędzie się na osobisty kontakt z nim przez lekturę i medytację świętych tekstów³⁶. Konieczna jest zatem współpraca ze strony człowieka. Biblia to żywe Słowo Boga, słowo, „które naświeśla i sugeruje, stosownie do okoliczności życia, chrześcijańskie rozwiązanie aktualnych problemów”³⁷. Można więc powiedzieć, że Biblia to także „zbiór wskazań, według których powinno się kształtować życie wszystkich dzieci Bożych”³⁸ oraz podpora religijnego życia chrześcijanina³⁹.

Wskazania dotyczące chrześcijańskiego życia, zawarte na kartach świętych Ksiąg mają oświecać rozum, umacniać wolę, a ludzkie serca pobudzać do Bożej miłości (por. KO 23). Biblia staje się więc także szkołą miłości⁴⁰. Jan Paweł II przypominał, że nie wolno zapomnieć, iż Słowo Boże „zachęca każdego z nas, aby wyjść z siebie i zacząć żyć w wierze i miłości”⁴¹. Słowo Boże powoduje więc w człowieku głębokie przeobrażenia, można powiedzieć, że stwarza nowego człowieka, nowego chrześcijanina. Stąd nic dziwnego, że dokumenty soborowe z taką stanowczością zachęcają do kontaktu z Biblią (por. KO 11; KO 21; KO 25).

³³ „Pismo święte i Ciało Pańskie karmią całe życie chrześcijańskie i kierują nim” (KKK 141).

³⁴ E. Dąbrowski, *Sobór Watykański II a bibliistyka katolicka*, Poznań 1967, s. 12.

³⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Pismo święte w teologii...*, art. cyt., s. 27.

³⁶ Por. II Polski Synod Plenarny, dz. cyt., s. 49.

³⁷ W. Góra, *Rola Pisma świętego w kształtowaniu religijnej postawy młodzieży*, w: „Katecheta” 25 (1981) nr 5, s. 215.

³⁸ K. Romaniuk, *Pismo święte w życiu Kościoła współczesnego*, w: AK 61 (1969) z. 3, s. 454.

³⁹ Por. S. Grzybek, *Pochyleni nad stronicami Biblii*, art. cyt., s. 158.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ *Przemówienie Jana Pawła II w setną rocznicę ogłoszenia Encykliki „Providentissimus Deus” i w pięćdziesiątą rocznicę Encykliki „Divino afflante Spiritu”*, w: AAS 86 (1993) 240.

Zakończenie

Szacunek, jakim Kościół otacza Biblię wynika z przekonania, że jest ona żywym Słowem Boga, dzięki któremu Bóg wchodzi w dialog z człowiekiem. To prawdziwe Słowo Boga „zdobywa” człowieka i nawraca, ukazuje mu sens życia i drogi do wolności. Ono również zwołuje Kościół jako wspólnotę wierzących i jest dla tego Kościoła źródłem życia. Dlatego konieczne jest potraktowanie Pisma Świętego jako pokarmu, który jest niezbędny dla życia każdego człowieka. Pociąga to za sobą konieczność nieustannego sprawdzania, jakie jest rzeczywiste miejsce Słowa w życiu chrześcijanina, a w przypadku odpowiedzialnych za jakąkolwiek wspólnotę religijną, jakie jest miejsce Słowa w tej wspólnocie.

The Bible: The Food of the Soul and the Source of Life of the Church

The Council's Dogmatic Constitution on Divine Revelation in number 21 points out that the Church has always venerated the Divine Scriptures just as she venerates the Body of the Lord, as they are the true Word of God. The Divine Scriptures are considered the supreme rule of faith, the energy and support of the Church. The Divine Scriptures are the food of the soul and the source of the spiritual life for members of the Church. Not only does the Bible teach man about God, but also gives him life and salvation, while forming him anew. By revealing the unchangeable word of God the Bible reveals the Salutary Presence of God among people.

In times of the crisis of values and leaving the Church, one can never overestimate the Bible: it should be presented to the faithful as the living and effective word of God.

The purpose of this article is therefore to encourage the reader to analyse carefully the Council's document devoted to the Divine Scriptures, its number 21 especially.